

**Posiedzenie Senatu RP VII Kadencji**  
**21 październik 2009 r.**

## **Zmiana nazwy o szkolnictwie wyższym**

**Senator Kazimierz Wiatr:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wysoki Senacie!

Ustawa o zmianie ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym była przedmiotem wspólnych obrad Komisji Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Trzeba powiedzieć, że jest to nowelizacja, która do ustawy z 2005 r. wnosi istotne zmiany w kilku obszarach.

Pierwsza zmiana dotyczy umożliwienia zlecania zadań w dziedzinie nauczania oraz kształcenia kadr uczelniom wojskowym, służb państwowych, artystycznym, medycznym, morskim przez ministra nauki i szkolnictwa wyższego po zasięgnięciu opinii tak zwanych ministrów resortowych.

Druga zmiana, bardzo oczekiwana przez środowisko nie tylko związane ze szkolnictwem wyższym, ale także przez samorządy, umożliwi przyznawanie przez samorządy stypendiów studentom za wyniki w nauce i doktorantom za osiągnięcia naukowe. Umożliwi także przyznawanie tychże stypendiów osobom prawnym i fizycznym. Jednym z elementów dyskusji, która była ożywiona na posiedzeniu komisji, była sprawa opodatkowania tych stypendiów, a w zasadzie ich zwolnienia z opodatkowania.

Kolejnym elementem, który - jak dowiedzieliśmy się od posła sprawozdawcy, pana Górskiego - w ogóle był powodem tego, że nowelizacja stała się przedmiotem inicjatywy poselskiej, było wydłużenie terminu na uporządkowanie nazw uczelni, zgodnie z art. 3 tejże ustawy. Otóż, jak państwo pamiętacie, już wielokrotnie w tej i w poprzedniej kadencji Senat wyrażał swoje stanowisko w sprawie ustaw związanych ze zmianami nazw uczelni. Wszystkie te zmiany, które były przedmiotem naszych obrad, wiązały się z tym, że uczelnie spełniające kryteria awansowały w hierarchii uczelni. Wiemy, że w wśród uczelni są takie, które te kryteria spełniają, i takie, które ich nie spełniają. W ustawie z 2005 r. wyznaczono terminy, to jest zapisano, że do czerwca 2009 r. rząd przedstawi kompleksową zmianę tychże nazw, a do czerwca 2010 r. parlament te sprawy rozstrzygnie.

Kolejna sprawa dotyczy upoważnienia ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego do przekształcania szkół pomaturalnych, kolegiów nauczycielskich, kolegiów języków obcych i kolegiów pracowników służb społecznych w publiczne uczelnie zawodowe lub też do włączania ich do uczelni publicznych za zgodą senatów tychże uczelni. Jednocześnie zaznaczono, że 1 września 2014 r. tracą moc porozumienia, jakie zostały zawarte pomiędzy tymi kolegiami a poszczególnymi uczelniami, w sprawie ubiegania się absolwentów tych kolegiów i szkół pomaturalnych o dyplom licencjata na tychże uczelniach.

I ostatnia rzecz, która jest przedmiotem rozstrzygnięć tej, objętościowo niewielkiej, nowelizacji, bo de facto są to trzy strony maszynopisu, to upoważnienie ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego do wydawania rozporządzeń w sprawie określania zasad i trybu udzielania dotacji na finansowanie lub dofinansowanie inwestycji.

Panie Marszałku, Wysoki Senacie, Biuro Legislacyjne Senatu opracowało wiele uwag, które zostały zmaterializowane w dziesięciu przedstawionych poprawkach. Komisje, po przeanalizowaniu propozycji, osiem z nich przegłosowały i przejęły jako swoje poprawki, a jedną propozycję podzieliły na dwie poprawki, uznając, że dotyczy kwestii, które mogą być rozłączne.

Jako sprawozdawca komisji jestem zobowiązany powiedzieć o jeszcze jednym fakcie. Otóż już po posiedzeniu komisji odbyliśmy we trójkę - ja jako przewodniczący komisji, przewodniczący reprezentacji doktorantów i podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, pani profesor Prawelska-Skrzypek - spotkanie, ponieważ pojawiła się wątpliwość, czy komisja, godząc się w głosowaniu na wykreślenie w art. 179 ust. 5 pkt 5 słów "i 199a", czasami w ten sposób nie spowodowała, że stypendia dla doktorantów będą opodatkowane, chociaż nie było wolą komisji, aby tak się stało. Dlatego będziemy musieli tę sprawę rozstrzygnąć jeszcze przed ostatecznym głosowaniem. Trwa dyskusja prawników. Wydaje się, że są dwa rozwiązania. Trzeba będzie to uzupełnić.

A więc to tyle, jeśli chodzi o sprawozdanie z prac komisji. Dziękuję bardzo za uwagę.

**Senator Kazimierz Wiatr:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Prawda jest taka, że w trakcie posiedzenia komisji myśmy o tej sprawie w zasadzie w ogóle nie dyskutowali. Ja muszę powiedzieć, że chciałem się do tego odnieść w swoim senatorskim wystąpieniu. Mam pewien dylemat, jeśli chodzi o odpowiedź. Mogę tylko tyle powiedzieć, że analizując dokumentację, zapoznałem się ze stanowiskiem rządu do projektu poselskiego. I muszę powiedzieć, że to stanowisko wyrażone zostało na pięciu stronach, ale w zasadzie tylko jedna z tych stron dotyczy tego, o co pyta pan senator. Trzeba powiedzieć, że rząd bardzo pozytywnie odnosi się do przedłużenia tego terminu. W zasadzie są podane trzy argumenty, które przytoczę. Otóż jest problem z interpretacją art. 3 tej ustawy. Z tym problemem w tej Izbie już parokrotnie żeśmy się spotkali, miały tu miejsce niezwykle emocjonalne dyskusje. Ministerstwo w zasadzie nie precyzuje, jakie widzi rozwiązanie tego problemu - być może poprzez jakieś doprecyzowanie. Na dzień dzisiejszy nie ma żadnych dokumentów w tej sprawie. Ministerstwo zauważa, że jest problem związany z interpretacją. Ale widać, że ten termin, określony na czerwiec 2009 r., kiedy ministerstwo miało przedstawić zbiorcze zestawienie nowych nazw, nie został dotrzymany. Ministerstwo wyraża nadzieję - i tu nawet podałem konkretne nazwy tych uczelni - że nawet te uczelnie które na dzisiaj nie spełniają tych wymogów w tym przedłużonym czasie je spełnią. Ministerstwo spostrzega to jako bodziec prorozwojowy, zachęcający. A więc, tak jak mówię, stanowisko ministerstwa w tej sprawie jest zdecydowanie pozytywne, a nawet można powiedzieć, życzliwe.

**Senator Kazimierz Wiatr:**

W projekcie była mowa o dwóch latach, więc ministerstwo do tego się odnosi.

**Senator Kazimierz Wiatr:**

Znaczy, ja nie chciałbym uciekać od polemiki i odchodzić od meritum sprawy, ale z uwagi na to, że pytanie dotyczyło tego, co się działo na posiedzeniu komisji, odpowiadam, że nie dyskutowaliśmy o tym na tym konkretnym posiedzeniu.

**Senator Kazimierz Wiatr:**

Proszę państwa, ja spróbuję tutaj jeszcze odnieść się do tego, co pan senator Wittbrodt powiedział, chociaż pan senator zarysował dość szeroką perspektywę. Otóż na pewno w obu kadencjach, podczas których pełniłem mandat senatora i przewodniczącego Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, było tak, że wszystkie nazwy, które Sejm, a następnie Senat potwierdzał, były zgodne z tą ustawą. Myśmy się jedynie spierali co do interpretacji. Ja analizowałem te dokumenty przed dzisiejszym posiedzeniem i muszę powiedzieć, że w gronie naszej komisji dominował pogląd, żeby jednak stosować ostrzejsze kryteria. No można z tym polemizować. Jak mówię, starałem się prześledzić cztery minione lata. I w zasadzie można by też powiedzieć, że czasami postawa ministerstwa czy Sejmu charakteryzująca się bardziej życzliwym interpretowaniem zapisu art. 3 nie do końca była nieuprawniona. Gdybyśmy popatrzyli na ten problem w ten sposób, że przed 2005 r. ten obszar w ogóle był nieuregulowany i w zasadzie te nazwy były bardzo różne...

*(Senator Edmund Wittbrodt: Były nazwami własnymi.)*

Tak, były bardzo indywidualnie traktowane. A zatem wprowadzenie pewnej systematyki w tym zakresie w art. 3 ustawy z 2005 r. było pewną próbą przybliżenia problemu, nazwania go. I wydaje się, że to spełniło swoją rolę. To, że życie okazało się trochę bardziej bogate, niż wówczas wydawało się autorom, wcale nie oznacza, że to była zła droga. Myśmy już wielokrotnie mówili o tym, że być może jest potrzeba nowelizacji tego artykułu, były nawet propozycje wykreślenia po przecinku czterech słów. To by spowodowało, że nie byłoby problemów interpretacyjnych. W zasadzie dotychczasowa praktyka bardziej liberalnego traktowania tego zapisu... No tu nie chodziło o liczby, tylko o to, czy jak są dwie takie same dziedziny, to się je liczy jako dwie czy jako jedną. Ale trzeba popatrzeć, że te wymogi są spełniane, nie ma tutaj niczego złego. To, że ten termin okazał się niewystarczający, bo on już minął, prawda, jesteśmy już po tym terminie, pokazuje, że ta nowelizacja... I dlatego ja nie chciałbym jakoś przesadnie... ale jednak broniłbym tego, że połączone komisje nie dyskutowały o tej sprawie. Wydawało się, że co do tego jest zgoda i dlatego żeśmy tej sprawy jakoś szczegółowo nie analizowali.

*(Senator Ryszard Bender: Wydawało się.)*

Proszę?

*(Senator Ryszard Bender: Wydawało się.)*

Panie Senatorze, jeżeli pana tym zadowolę, to powiem, że byliśmy w pełni przekonani, że ta sprawa jest sprawą, co do której jest zgoda. I taką ona była zarówno w Sejmie, jak i w przytoczonym tutaj obszernie stanowisku rządu. To przekonanie podzielili obecni na posiedzeniu połączonych komisji panie i panowie senatorowie.

*(Przewodnictwo obrad obejmuje wicemarszałek Krystyna Bochenek)*

**Senator Kazimierz Wiatr:**

To znaczy sytuacja jest rzeczywiście taka - i parokrotnie o tym rozmawialiśmy w naszej komisji - że kształcenie na poziomie pierwszego i drugiego stopnia, które się odbywa w szkołach wyższych różnego rodzaju, jest jakby obok realizowane w kolegiach, które nie spełniają tych bardzo, że tak powiem, skonkretyzowanych i dla niektórych trudnych do spełnienia warunków. Było to nawet określane mianem... nie wiem, czy patologii, czy nieprawidłowości, czy pewnego niedosytu. W każdym razie było wyrażane takie przekonanie, że jest obawa co do jakości tego kształcenia.

Trzeba jednak docenić to, że ta nowelizacja zmierza w kierunku porządkowania tych spraw, a zatem jest jakby próbą rozstrzygnięcia tego problemu. Z drugiej strony ta modyfikacja terminu zgłoszona przez komisję ma, proszę państwa, dwa wymiary: po pierwsze, zmieniamy to z dnia 1 września na 30 września, bo tak się kończy rok akademicki, a po drugie, zmieniamy rok 2014 na rok 2015. Jest to też jakaś konsekwencja. Ja mówiłem, że my na posiedzeniu komisji nie dyskutowaliśmy tego terminu zmiany nazw uczelni, ale jednocześnie trudno było się oprzeć wrażeniu, że skoro rząd nie był w stanie przez pięć lat uporać się z nazwami uczelni, co na pewno jest dużo łatwiejsze, bo to jest tylko nazwa... Tutaj mamy, proszę państwa, sto osiem kolegiów, w których jest kształconych około dwudziestu tysięcy słuchaczy. I my nagle jednym pociągnięciem chcemy te osoby, zarówno wykładowców, jak i studentów, ustawić w ustawie pod sznurek i to uporządkować. Wydaje się, że ta data wynikała z troski o materię, o tych ludzi, o te instytucje, o to, żeby to się odbyło w jak największej harmonii. Muszę powiedzieć, że takie były nasze przekonania. Patrzę i na panią minister Szumilas, która te sprawy referowała na posiedzeniu komisji, i na pana ministra Jurka, bo to rzeczywiście jest dużo trudniejsze niż zmiana nazw. A sami widzimy, jaki jest problem z tymi nazwami. Zatem należy się spodziewać, że z tymi kolegiami nie będzie mniejszy, bo uczelnie, widząc pewien niedosyt kadrowy, mogą się bronić przed przejmowaniem tych kolegiów, a one same mogą mieć problemy, żeby spełnić te warunki stania się samodzielnymi szkołami, nawet zawodowymi.

Wydaje się, że jest to pierwszy krok i rzeczywiście dobry, a wyznaczanie krótkich terminów byłoby jednak trochę nieodpowiedzialne.

**Senator Kazimierz Wiatr:**

Panie Senatorze, art. 3 ustawy bardzo precyzyjnie reguluje tę sprawę. Jest tam wprowadzony uniwersytet bezprzymiotnikowy, uniwersytet przymiotnikowy, akademia itd. Tak że tutaj nie ma zagrożenia. I właśnie ten art. 255, o którym dyskutujemy, precyzuje tylko, w jakim trybie ma nastąpić uporządkowanie. Bo my do tej pory zajmowaliśmy się wielokrotnie pojedynczymi przypadkami. Ale tak jak wspominałem, był to raczej awans, czyli akademia czy uczelnia innego typu uzyskiwała uprawnienia. Jest jednak przewidziane, że nastąpi ulokowanie tej uczelni zgodnie z tymi wymogami, które ona spełnia.

*(Senator Ryszard Bender: Czyli to może być również uniwersytet, tylko bez dodatku, i będzie się nazywał: uniwersytet?)*

*(Głos z sali: Odwrotnie.)*

Tak, odwrotnie.

*(Głos z sali: Najpierw uniwersytet, potem uniwersytet przymiotnikowy, następnie akademia.)*

*(Senator Ryszard Bender: To jest galimatias, mnoży się byty, a zasada brzytwy Ockhama mówi, żeby te zbędne byty likwidować.)*

**Senator Kazimierz Wiatr:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo!

Pytania pana senatora Massalskiego znacznie wybiegają poza obszar nowelizacji, o której mówimy, ale ponieważ na polecenie pani marszałek jestem do państwa dyspozycji, spróbuję na nie w miarę krótko odpowiedzieć.

Rzeczywiście jest tak, że lektura ustawy powoduje, że odczuwamy istotny niedosyt wykorzystywania oceny uczelni poprzez posiadane uprawnienia habilitacyjne. Rzeczywiście tak jest. Wydaje się, że to przemyślenie pana senatora przedstawione w formie pytania, że te habilitacje w przypadku uniwersytetów czy uniwersytetów przymiotnikowych powinny się znaleźć w tej ocenie... Ja podzielam tę opinię. Wydaje się, że w przypadku akademii ten wymóg mówiący o doktoratach jest chyba odpowiedni, chociaż zawsze można dyskutować o liczbach.

Ja muszę powiedzieć, wybiegając jakby w przyszłość, że projektowana ustawa o szkolnictwie wyższym o tyle zmienia tę sytuację, że nadaje więcej uprawnień tym wydziałom, które mają uprawnienia habilitacyjne, i to zgodnie z postulatami środowiska. Co prawda zmierza to nie w tym kierunku, o którym mówi pan senator, ale raczej w kierunku znacznej, żeby nie powiedzieć: pełnej, autonomii w zakresie kształtowania dydaktyki, czyli kierunków kształcenia, ich nazw, zawartości. Wydaje się, że to jest właśnie ten kierunek. Być może, kiedy ta ustawa trafi do nas, a być może już na etapie prac poselskich, propozycja, o której pan senator mówi, powinna się tam także znaleźć jako rzeczywiście w pełni uzasadniona.

### **Senator Kazimierz Wiatr:**

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie Ministrze!

Chciałbym się ponownie odnieść do nowelizowanej ustawy. Ponieważ pani marszałek swego czasu bardzo nas przestrzegала, żeby w wystąpieniach komisyjnych nie prezentować swoich prywatnych poglądów, postaram się wykorzystać mój czas senatorski.

Proszę państwa, rzeczywiście mieliśmy już parę drobnych nowelizacji tej ustawy, naprawdę drobnych, ta jest nieco większa. Wielokrotnie zajmowaliśmy się też zmianami nazw uczelni. W ciągu czterech lat takich spraw było dość dużo; wszystkie dotyczyły, jeśli można tak powiedzieć, awansu w nazewnictwie. Oczywiście były problemy z interpretacją art. 3. Były pomysły, żeby to, co jest po tym przecinku, wykreślić. Muszę powiedzieć, że rzeczywiście, jak już o tym wspominałem w swoim dzisiejszym wystąpieniu, nawet jeśli mamy takie bardziej liberalne spojrzenie na ten artykuł, to i tak jest on porządkujący. Porównuję to ze stanem, kiedy tego artykułu jeszcze nie było. I tak trzeba na to patrzeć. Muszę powiedzieć, że kiedy początkowo tak bardzo broniliśmy tego, żeby to jednak interpretować w zawężający sposób, nie zwróciliśmy uwagi na to, że taki jest kontekst historyczny, że wcześniej w ogóle tego nie było.

Muszę powiedzieć, że kłopoty z tymi nazwami i te liczne spory - czasami na posiedzeniach komisji ujawniały się ogromne emocje, chociażby przy okazji kwestii uczelni ekonomicznych - powodowały, że jako senator, jako profesor i jako przewodniczący Komisji Nauki, Edukacji i Sportu z utęsknieniem czekałem na ten zbiorczy projekt, który miał tę problem rozwiązać. I muszę powiedzieć, że cieszę się, iż na poprzednim posiedzeniu przełożyliśmy omawianie tego punktu o dwa tygodnie. W tym czasie odbyliśmy wiele rozmów, towarzyszyły temu przemyślenia i rzeczywiście na spokojnie... Ja pierwotnie miałem bardziej porządkujące nastawienie do rzeczywistości, ale muszę powiedzieć, że wtedy, w trakcie wielu rozmów, zostałem przekonany do tego, że ten kierunek zaproponowany przez Sejm - zostało to rozbudowane przez panów senatorów, chociażby przez pana senatora Zająca, który tuż przede mną złożył poprawkę, oczywiście wiemy też o innych poprawkach - pokazuje, że ta materia wymaga jednak pewnej troski, trzeba się nad nią pochylić. Ta inercja, o której mówiłem chociażby przy okazji kolegów... No, trzeba uszanować te osoby, tym bardziej, że te uczelnie spełniają ogromną rolę środowiskową. Popatrzmy, jaka jest ich rola kulturotwórcza, to jednak taka lokomotywa. Mówimy o dynamicznym rozwoju naszego społeczeństwa, naszego państwa, naszej gospodarki. Rola uczelni jest tutaj ogromna. Oczywiście można powiedzieć, że nazwa jeszcze niczego nie daje, jest jednak

jednym z takich małych trybików, które powodują... Zakładamy - i z takimi argumentami spotykałem się podczas rozmów - że te jednostki jednak cały czas pracują, że mają świadomość, iż nie spełniają kryteriów. Co więcej, to świadczy też o naszym systemie. Jest on na tyle szczelny, że nie odbywa się masowa produkcja habilitacji czy doktoratów tylko po to, żeby te kryteria spełnić.

Muszę powiedzieć, że po tych rozmowach nawet trochę lepiej rozumiem rząd, chociaż może nie wypada mi tak bardzo go chwalić. Jednak to, że nie dotrzymał tego terminu... Ja jestem z takiej dobrej harcerskiej szkoły i zawsze mówiłem, że jak deszcz pada, to zastęp i tak jedzie na biwak, a skoro jest ustalony termin, to trzeba go dotrzymać. No, muszę powiedzieć, że po tych rozmowach te moje mocne argumenty osłabły. I to spowodowało, że będę głosował za tymi poprawkami, które przesuwają to w czasie, w trosce o ten rozwój środowiskowy. Liczymy, że to pójdzie w tym kierunku. Co więcej - po raz trzeci to powiem - przed 2005 r. tych regulacji jeszcze nie było, czyli i tak wykonaliśmy duży krok do przodu. I to tyle, jeśli chodzi o liczne pytania pana senatora Bendera. Wcześniej brakowało tych regulacji, więc i tak jesteśmy w dobrej sytuacji.

Chciałbym przy okazji tej nowelizacji zarysować szerszą perspektywę, bo jest to szansa, żeby przyjrzeć się aktualnym problemom środowiska akademickiego. Bo mówi się o małej czy dużej albo nowej ustawie o szkolnictwie wyższym i muszę powiedzieć, że taki problem... Akurat w poniedziałek uczestniczyliśmy - ja, pan senator Rocki i pan minister Jurek - w spotkaniu z panią minister Kudrycką i z rektorami uczelni. No i rzeczywiście ujawniło się tam zaniepokojenie związane z tym, że rząd odkłada sprawę stanu spoczynku profesorów. Jednak naszą troską są otoczeni ci emerytowani profesorowie, którzy na te emerytury odeszli dawno, żeby nie powiedzieć, bardzo dawno, i mają problemy z własnym utrzymaniem. Na uczelniach przeprowadza się składki na rzecz utrzymania starych profesorów. To jest bardzo niedobra sytuacja. Trzeba powiedzieć, że profesorowie są jedyną grupą, którą mianuje prezydent, niemającą zabezpieczonego stanu spoczynku. Nie jest to duży wydatek w skali budżetu państwa. Uważam, że Wysoka Izba, Senat Rzeczypospolitej Polskiej jest dobrym miejscem, żeby o tym powiedzieć.

(*Senator Ryszard Bender: Sędzia sądu rejonowego otrzymuje niższą pensję niż wykształcony przez niego magister.*)

Chciałbym jeszcze powiedzieć o takiej sprawie. Rzeczywiście, jeśli patrzymy na te uniwersytety, które może nie spełniają na razie wszystkich wymogów, to trzeba powiedzieć, że cała nauka i szkolnictwo wyższe spełniają niezwykle ważną rolę w rozwoju społeczeństwa, państwa, są tą lokomotywą postępu, spełniają rolę kulturotwórczą. Jednak ich wadą, przypadłością, która powoduje, że przez dwadzieścia lat nie udało się wystarczająco zdynamizować tych zmian, jest to, że inwestycje są tutaj długoterminowe, one daleko wykraczają poza okres czterech lat. I dlatego wymagają wiele odwagi. Wiemy o tym, że liczba studiujących wzrosła wielokrotnie, bodajże pięć razy, a nakłady na szkolnictwo wyższe są na tym samym poziomie. Były nawet momenty, że były dużo mniejsze. To samo dotyczy nauki. Muszę powiedzieć, że na posiedzeniach Komisji Nauki, Edukacji i Sportu, zarówno w poprzedniej kadencji, jak i w obecnej, wielokrotnie rozmawialiśmy o tym, że byłoby dobrze, gdybyśmy przewidzieli tutaj rozwiązanie - na wzór rozwiązania zastosowanego w przypadku wojska - które pozwoliłoby dojść, może nie od razu, ale w okresie dziesięcioletnim, do pewnego i stałego poziomu finansowania nauki i szkolnictwa wyższego, bo jak dotąd, to jest finansowanie falowe. Mówiłem o tym przy okazji uchwalania budżetu. Ten chwilowy wzrost nakładów na naukę i edukację oczywiście nas cieszy, ale powstaje pytanie, czy to jest wzrost stabilny, czy taki wzrost będzie co roku. Akurat w przypadku nauki ten wzrost jest bardzo łatwy do osiągnięcia, bo tam te środki są naprawdę bardzo małe, na szkolnictwo wyższe są już nieco większe.

Proszę państwa, dużo się mówi o społeczeństwie informacyjnym i budowie gospodarki opartej na wiedzy. Niestety często społeczeństwo informacyjne kojarzy się z tym, że każdy będzie miał dostęp do internetu szerokopasmowego. To jest tylko jeden z elementików, podkreślam, elementików. Wydaje się, że absolutną podstawą społeczeństwa informacyjnego są szkolnictwo wyższe i edukacja w ogóle. Chcielibyśmy znaleźć się w pierwszej lidze państw świata, uczestniczyć w produkcji globalnym, mieć udział w tych najnowszych technologiach, a nie być tylko wykonawcą brudnych technologii i tanią siłą roboczą. Dlatego szkolnictwo wyższe... Na pewno ta ustawa, która nas czeka, ale i te dzisiejsze rozwiązania, czasami nawet niewielkie, są elementem...

Muszę powiedzieć, że z troską patrzę na to, jak władze państwowe ulegają nieraz pewnym modom i trendom. Na przykład mówiono, że proces boloński - patrzę na pana senatora Rockiego, bo wielokrotnie z nim o tym rozmawialiśmy - a więc podział na pierwszy i drugi stopień kształcenia, jest podyktowany wymogami Unii Europejskiej. Okazuje się, że nie ma takiego wymogu. A gdzie trzeci stopień?

Ja miałbym ogromny apel wynikający z mojej troski, ażebyśmy w Polsce starali się prowadzić w nauce i szkolnictwie wyższym - nie tylko, ale przede wszystkim - nieustanną analizę i syntezę tego, co najlepsze w Europie i na świecie, i dopasowywać te rozwiązania do naszych warunków. Bo wcale nie jest oczywiste, że u nas wszystko jest najlepsze. Musimy też wiedzieć o tym, i tu potrzebna jest pewna ewolucja, że dobre prawo to nie tylko prawo, które jest dobrze skonstruowane, nie ma dziur, wszędzie w nim są właściwie postawione przecinki i jest logiczne. Musimy jeszcze przekonać do tego prawa społeczeństwo, żeby była akceptacja dla tych rozwiązań, bo inaczej, jeśli prawo generowane jest w konflikcie ze społeczeństwem, to nigdy nie przynosi dobrych owoców.

Dlatego, jeszcze raz mówię, ja popieram te poprawki. Chcemy, aby szkolnictwo wyższe, aby badania naukowe rozwijały się w Polsce bardziej dynamicznie, a to się natychmiast przełoży na gospodarkę. Można by nawet spróbować zrobić takie analizy, w jaki sposób to po pewnym czasie daje o sobie znać, no, przede wszystkim w gospodarce, ale i we wszystkich innych obszarach naszego życia. Dziękuję bardzo za uwagę.

**Senator Kazimierz Wiatr:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W trakcie debaty na forum Senatu została zgłoszona poprawka - w zasadzie dwie, ale jednobrzmiące, autorstwa panów senatorów Iwana, Ortyła, Pupy i Zająca - przesuwająca termin ostatecznego uregulowania nazw uczelni. Poprawka ta została poparta przez połączone komisje, czyli Komisję Nauki, Edukacji i Sportu oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej. Komisje podtrzymały wcześniejsze swoje poprawki i wnoszą o przyjęcie ustawy z poprawkami. Dziękuję bardzo.